

Akademie, koncerty wieczornice w rocznicę Rewolucji

7 bm. przypada 53 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dla jej uczczenia w wielkopolskich zakładach pracy i instytucjach organizowane są akademie, koncerty i wieczornice.

W przeddzień rocznicy, 6 bm. odbędzie się w auli UAM o godz. 18 uroczysty koncert, na który społeczeństwo Poznania i województwa zaprasza KW PZPR. Z okazji tej doniosłej rocznicy pracownicy Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski 9 bm. wezmą udział w akademii. Natomiast pracownicy Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” uczestniczyć będą 6 bm w wieczornicy. Po referacie okolicznościowym wystąpi zespół młodzieżowy Zakładowego Domu Kultury.

Wczoraj, ten pamiętny dzień przed 53 lat uczelili pracownicy Prezydium WRN. Wzięli oni udział

Dokończenie na str. 2

Z debaty bliskowschodniej

Propozycja przedłużenia zawieszenia broni

Argentyna i 19 innych krajów Ameryki Łacińskiej, zgłosiło we wtorek pod obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ projekt rezolucji, domagającej się przedłużenia o co najmniej trzy miesiące zawieszenia broni w strefie Kanału Sueskiego oraz wprowadzenia nadzoru nad zawieszeniem broni przez obserwatorów z ramienia Narodów Zjednoczonych. Projekt rezolucji domaga się również, aby obie strony wznowiły kontakty za pośrednictwem misji Jarringa.

Dalsze informacje z debaty bliskowschodniej na str. 2.



3 bm. w pałacyku MSZ przy ulicy Foksal w Warszawie rozpoczęły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski i NRF. Na zdjęciu: W sali obrad, Stefan Jędrzychowski (z lewej) i Walter Scheel.

CAF — Dąbrowiecki — telefoto

Śledztwo w Karaczi

Jak podaje agencja AFP z Karaczi, władze pakistańskie poinformowały, że sprawca wypadku na lotnisku w Karaczi w dniu 1 listopada br. jest 32-letni Mohamed Feroz Abdullah. Jak wiadomo, w wypadku tym poniósł śmierć wicepremier spraw zagranicznych PRL Zygfryd Wolniak.

Feroz jest obecnie przesłuchiwany przez policję. Dwaj wyżsi urzędnicy miejscowej policji zostali w związku z wypadkiem zawieszani w swych funkcjach. Niektóre dzienniki donoszą, że aresztowano i przesłuchiwano szereg osób.

Prezydent Pakistanu mianował sędziego Yaqub Ali, członka Sądu Najwyższego Pakistanu, przewodniczącym specjalnej komisji śledczej, która ma ustalić okoliczności wypadku na lotnisku. (PAP)

LOGODA

4 bm. będzie zachmurzenie nie duże i okresami opadów deszczu; w godzinach późniejszych przejaśnienie niepostępujące od zachodu kraju. Temperatura maksymalna od 15 st. na północy do 18 st. na południu.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
4
LISTOPADA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 262 (8306)
Cena 50 gr

Spotkanie ministrów S. Jędrzychowskiego i W. Scheela

Rozpoczęcie nowej rundy rokowań między delegacjami Polski i NRF

Przebywający w Polsce minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel złożył 3 bm. w godzinach porannych w gmachu MSZ wizytę ministrowi spraw zagranicznych PRL Stefanowi Jędrzychowskiemu.

Obaj ministrowie przeprowadzili rozmowę dotyczącą spraw związanych z tematyką rokowań. Następnie w pałacyku MSZ przy ul. Foksal w Warszawie rozpoczęły się rokowania między delegacjami PRL i NRF, którym przewodniczą ministrowie Stefan Jędrzychowski i Walter Scheel.

W skład delegacji polskiej wchodzi: wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz, wiceminister spraw zagranicznych — Adam Willmann, szef przedstawicielstwa handlowego PRL w Kolonii — Wacław Piatkowski, wyżsi urzędnicy MSZ oraz grupa ekspertów.

W skład delegacji NRF wchodzi: sekretarz stanu w biskupim MSZ — Paul Frank, sekretarz stanu — Georg Ferdinand Duckwitz, szef przedstawicielstwa handlowego NRF

w Warszawie — Egon Emmel, wyżsi urzędnicy MSZ oraz grupa ekspertów.

Rozmowy prowadzone są w sposób szczerzy i rzeczowy. Będą one kontynuowane w środę.

W godzinach wieczornych min. Stefan Jędrzychowski podejmował w pałacyku PAN w Jabłonie obiad min. Waltera Scheela.

Wzięli w nim udział członkowie obu delegacji.

Na obiad przybyli: minister handlu zagranicznego — Janusz Burakiewicz, posłowie na Sejm: Mieczysław Grąd i Ryszard Pospiechański, przewodniczący Prez. RN m. st. Warszawy — Jerzy Majewski, wyżsi urzędnicy MSZ oraz członkowie kierownictwa przedstawicielstwa handlowego NRF w Warszawie.

SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI MSZ Z DZIENNIKARZAMI

W Warszawie we wtorek 3 bm. w biurze prasowym rokowań Polska-NRF, dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ ambasador Romuald Poleszczuk i wicedyrektor tego departamentu Tadeusz Mulicki — poinformowali dziennikarzy o przebiegu wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych NRF — Waltera Scheela.

Liczenie przybyli dziennikarze prasy krajowej i zagranicznej zapoznani zostali z głównymi elementami wystąpienia przewodniczącego polskiej delegacji, ministra spraw zagranicznych — Stefana Jędrzychowskiego w czasie porannych rozmów plenarnych między obu delegacjami.

W swoim wystąpieniu min. S. Jędrzychowski podkreślił, że stanowisko rządu polskiego w

sprawie normalizacji stosunków między PRL a NRF jest jasne. Było ono wielokrotnie prezentowane, a sprowadza się do gotowości podjęcia procesu normalizacji stosunków między naszymi krajami w oparciu o akceptację istniejących realiów — w szczególności potwierdzenia ostatecznego charakteru ustalonej i istniejącej zachodniej granicy PRL (PAP)

Korespondencja z Warszawy na str. 2.

Trwają rozmowy ZSRR — USA w Helsinkach

We wtorek w ambasadzie ZSRR w Helsinkach spotkały się delegacje Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, prowadzące rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Jak wiadomo, delegacji radzieckiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych W. Siemionow, a delegacji amerykańskiej dyrektor Urzędu do spraw Rozbrojenia i Kontroli nad Zbrojeniami G. Smith. (PAP)

Dalsze oddziały wojsk Sajgonu w Kambodży

Na terenach Kambodży nie ustają walki między siłami wywołanymi a wojskami generała Lon Nola i reżimu sajskiego. W poniedziałek doszło do półtoragodzinnego walki na terenach położonych na północno-zachód od stolicy.

W niedziele przekroczyły granicę kambodżańską, udając się na południowo-wschodnie tereny kraju setki żołnierzy sajskich. Nastąpiło to przy ogniomym wsparciu śmigłowców.

W poniedziałek wieczorem amerykański instytut badania opinii publicznej — Gallup opublikował wyniki ostatnich sondaży. Wskazuje on, że większość Amerykanów wypowiada się za całkowitym wycofaniem żołnierzy USA z Wietnamu Południowego do końca 1971 r. (PAP)

Depesza KC PZPR do Partii Pracy Korei

Z okazji V zjazdu Partii Pracy Korei Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego PPK depeszę z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami. (PAP)

N. Ceausescu w Jugosławii

We wtorek z dwudniową wizytą do Jugosławii przybył przewodniczący Rady Państwa i sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, N. Ceausescu. Został on zaproszony do złozenia przyjacielskiej wizyty przez prezydenta SFRJ, J. Broz Tito. Tito i Ceausescu spotkali się we wtorek w Słowenii i dokonali wymiany poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych.

G. Meir w Londynie

Sytuacja na Bliskim Wschodzie była głównym tematem poruszonym w rozmowach premiera Kanady Trudeau i ministra spraw zagranicznych Sharpa z szefem rządu izraelskiego — Goldą Meir, która spędziła dwa dni w Kanadzie z oficjalną wizytą.

We wtorek Golda Meir przybyła do Ottawy do Londynu. Na lotnisku Heathrow zastawiono w

związku z jej przybyciem specjalne środki ostrożności.

Zaprzysiężenie S. Allende

W dniu wczorajszym oficjalnie objął stanowisko prezydenta Chile Salvador Allende, przywódca partii socjalistycznej.

W skład nowego 15-osobowego

gabinetu chilijskiego weszło 3 przedstawicieli partii komunistycznej.

Śmierć 50 dzieci w Indiach

W ciągu ostatnich dwóch dni w Pendżabie (Indie) na skutek zatrucia niewłaściwego leku zmarło 50 dzieci. Przyczyną tego tragicznego wypadku zbada specjalna komisja.

Przypominamy warunki plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”

Wszystkim czytelnikom przypominamy jeszcze raz warunki wielkiego plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”. Celem plebiscytu — organizowanego przez WKZZ Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz redakcje poznańskich dzienników, Polskiego Radia i TV — jest spopularyzowanie wśród społeczeństwa ludzi mogących się wykazać zasługami oraz postawą godną naśladowania.

Kandydatów na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” mogą zgłaszać zarówno osoby prywatne jak i organizacje oraz instytucje. Każda kandydatura musi być szczegółowo na piśmie uzasadniona. Należy brać pod uwagę także czynny i twórczy wkład w rozwój nauki i techniki, umiejętność organizowania pracy i kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich, bardzo wysoki stopień patriotycznego zaangażowania w rozwijanie gospodarki, upowszechnianie oświaty i kultury, wybitny wkład w rozwój kultury, odwaga i ofiarność w sytuacjach niebezpiecznych, wymagających poświęcenia się dla innych, szczerść i odwaga cywilna wykazywana w konstruktywnej krytyce, silna wola i konsekwencja w pokonywaniu trudności, wybitne osiągnięcia w pracy społecznej itd. itp. Chodzi również o to, by osiągnięcia kandydatów dotyczyły przede wszystkim roku 1970.

Do tytułu „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” kandydować mogą przedstawiciele wszystkich zawodów bez względu na zajmowane stanowisko i staż pracy.

Termin nadsyłania kandydatur na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” mija 31 grudnia br., jednakże prosimy o niezwłeczanie z nadesłaniem kandydatury do ostatniej chwili. W miarę napływania kandydatur na łamach wszystkich poznańskich dzienników oraz w programach radiowych i telewizyjnych popularyzować będziemy niektórych spośród nadesłanych kandydatów. Na przełomie stycznia i lutego 1971 roku zostanie opublikowana na łamach poznańskich dzienników oraz w programach radia i TV wytypowana przez specjalną komisję lista 10 kandydatów, na których głosować będą czytelnicy, radio-słuchacze i telewidzowie. Kandydat, na którego padnie najwięcej głosów otrzyma tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”, zaś pozostałych 9 kandydatów tytuły „Wielkopolanina roku 1970”.

Prosimy o nadsyłanie kandydatur na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” pod adresem: Redakcja „Głos Wielkopolski” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pok. 59, z dopiskiem na kopercie „Najpopularniejszy Wielkopolanin roku 1970”.

O gospodarce w prasie, radio i tv

Ogólnopolska narada redaktorów naczelnych

Pod przewodnictwem sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego odbyła się we wtorek ogólnopolska narada redaktorów naczelnych prasy, radia i telewizji, poświęcona analizie działalności publicystycznej oraz aktualnym zadaniom środków masowej propagandy w dziedzinie spraw ekonomicznych. W naradzie uczestniczyli również sekretarze propagandy KW PZPR.

W obradach wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR sekretarz KC Bolesław Jaszczuk oraz zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR sekretarz KC Jan Szydlak.

W referacie Biura Prasy KC

Nad referatem wywiałą się dyskusja, w której zabralo głos 15 mówców. Uczestnicy narady dzieląc się doświadczeniami i uwagami na temat pracy redakcyjnej, wysunęli szereg wniosków, zmierzających do ulepszenia i rozbudowania treści i formy publicystyki gospodarczej w prasie polskiej.

W czasie narady wystąpił również Bolesław Jaszczuk, omawiając niektóre problemy ekonomiczne, które w pierwszej kolejności powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie na łamach prasy.

Na zakończenie zabrał głos Stefan Olszowski podkreślając odpowiedzialność kierownictwa redakcji za problematykę ekonomiczną w pismach oraz wskazując na potrzebę doskonalenia wiedzy i umiejętności dziennikarzy w tym zakresie.

PAP

W rocznicę Rewolucji

Dokończenie ze str. 1

w koncercie zorganizowanym w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej. Podczas koncertu wystąpili artyści scen poznańskich oraz Wielka Orkiestra Rozrywkowa pod dyktando Zygmunta Mahlika. Organizatorami imprezy byli: Komitet Zakładowy PZPR, Zarząd Kola TPP-R i Rada Zakładowa Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych przy Prezydium WRN.

Dzisiaj Dzielnicowy Komitet FJN oraz Zarząd Dzielnicowy TPP-R na Grunwaldzie zapraszają na koncert, który odbędzie się o godz. 17.30 w kinie „Olimpia” przy ul. Grunwaldzkiej 22.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, listopad — dla uczczenia 53 rocznicy Rewolucji Październikowej — przebiegać będzie pod znakiem kultury i sztuki radzieckiej. Atrakcyjne występy radzieckich zespołów zapowiada w związku z tym poznańska „Estrada”.

Jak nas informuje dyrektor PPIE w Poznaniu w dniach 9 i 10 bm. Poznań gościć będzie Orkiestrę Radia i Telewizji ZSRR pod dyktando Jurija Siłantiewa z popularnymi również w Polsce solistami. M. in. będziemy mieli okazję usłyszeć Tamarę Miansarową, Włodzimierza Gawryłowa, Lwa Leszczenko i Ludmiłę Pisajewą. Artyści radzieccy wystąpią w sali kina „Olimpia” oraz na imprezie zamkniętej w Klubie HCP.

W dniach od 19 do 22 bm w sali Opery Poznańskiej gościć będzie gruzińska rewia „Rero”. Da ona u nas 5 spektakli. W okresie „Dekady Radzieckiej” wystąpi również z recitalem pieśni i piosenek rosyjskich pt. „Róża była czerwona” Mieczysław Świąćki. (a-ob)

Możliwość nawiązania stosunków

Austria — ChRL

Rząd austriacki rozważa możliwość nawiązania stosunków z ChRL.

Dzisiaj nad sprawą nawiązania stosunków dyplomatycznych z Pekinem dyskutować będzie komisja spraw zagranicznych parlamentu austriackiego. Nie wyklucza się możliwości powzięcia decyzji w tej sprawie. (PAP)

XII Olimpiada Wiedzy o Polsce i świecie współczesnym

W Domu Kultury HCP w Poznaniu odbyła się wieczór wojewódzka inauguracja XII Olimpiady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym z udziałem przedstawicieli komitetu organizacyjnego i młodzieży.

Tegoroczna Olimpiada ma objąć swoim zasięgiem młodzież wszystkich szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zasadniczych w

Dostawy ziemniaków wyższe niż rok temu

Dobry urodzaj ziemniaków w tym roku pozwala nie tylko w pełni zaopatrzyć rynek krajowy, ale także przysporzyć naszej gospodarce sporo dewiz.

Mimo opóźnionych wykopów, skup ziemniaków przebiega o wiele sprawniej niż rok temu. Dotychczas spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu zakupiła z tegorocznych zbiorów na zaopatrzenie miast przeszło 970 tys. ton ziemniaków jadalnych, zaś przedsiębiorstwa nasienne podległe Zjednoczeniu Hodowli Roślin i Nasiennictwa odebrały już od producentów na potrzeby krajowe i eksportu przeszło 480 tys. ton kwalifikowanych ziemniaków oraz ok. 75 tys. ton jednolitościomianowanych ziemniaków jadalnych. Przedsiębiorstwa Centrali Nasienniej zakupiła od gospodarstw państwowych i chłopów z tegorocznych zbiorów 600 tys. ton kwalifikowanych sadze- niaków i 140 tys. ton ziemniaków jadalnych, tj. 740 tys. ton łącznie o 254 tys. ton więcej niż w ub. roku.

Tegoroczne zamówienia od zagranicznych odbiorców na ziemniaki jadalne są dużo wyższe niż planowano i sięgają przeszło 154 tys. ton, z tego 113 tys. ton ok. krajów socjalistycznych oraz ok. 42 tys. ton do państw zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza

Sztandar dla organizacji partyjnej PFLT

W Wielkopolsce kampania sprawozdawczo-wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w pełni. Codziennie odbywają się zebrania w organizacjach partyjnych miast i wsi, na których dokonuje się oceny pracy w minionej kadencji, wytycza nowe zadania i wybiera nowe władze.

Obecnie rozpoczynają się ogólnopolskie zebrania partyjne, konferencje gromadzkie, konferencje miasteczkowe oraz konferencje zakładowe. Organizacje partyjne wybierają także delegatów na konferencje powiatowe i dzielnicowe.

Z udziałem sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasady oraz I sekretarza KD PZPR — Kazimierza Bucherta, odbyła się wczoraj konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji partyjnej Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych. Konferencję poprzedziła uroczystość wręczenia tej organizacji sztandaru ufundowanego przez KC PZPR.

Zarówno referat ustępującego Komitetu Zakładowego jak i dyskusja skupiały się na dwóch grupach zagadnień: ocenę sprawności działania organizacji partyjnej w mobilizowaniu załogi do realizacji zadań końcowych lat fabrycznej pięcioletki oraz wyboru najbardziej przydatnych form pracy z załogą w przyszłości.

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych ma zaledwie 10 lat. Ma młoda załogę, młode kierownictwo i młoda organizację partyjną. Młodość wymaga innego, bardziej nowoczesnego stylu pracy w każdej dziedzinie. Toteż w referacie samokrytycznie stwierdzono, iż nie wszystkie tradycyjne formy działania zdawały egzamin. Przełom w pracy nastąpił dopiero przed dwoma laty. Zmienił się język, zmieniła się argumentacja w sposobie informowania załogi oraz formy przyciągania jej do uczestnictwa w kształtowaniu fabrycznej rzeczywistości.

Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Wstępne podsumowanie wykazuje, iż niedobory pierwszych lat 5-latki zostały odrobione a ponadplanowa produkcja 1970 roku osiągnie wartość około 3 milionów złotych.

Zadania stojące przed załogą w przyszłej 5-latce wymagały jeszcze sprawniejszego, nowoczesniejszego stylu działania. Trzeba więc nadal doskonalić system informowania załogi o najważniejszych problemach ekonomicznych zakładu, nadal wzbogacać argumentację oraz wprowadzać zasady jawności podejmowanych decyzji ekonomicznych, personalnych, płacowych i społecznych. Zadania te zostały ujęte w uchwalonym przez konferencję

Poznaniu i województwie. Jej podstawowym założeniem jest zapoznanie młodzieży z problematyką rewolucji naukowo-technicznej. Jak zaznaczył przewodniczący ZW ZMW — Edward Bruch, organizatorzy pragną rozbudzić wśród młodzieży zainteresowanie naukowo-techniczne. Zapoznać wszystkich uczestników Olimpiady z zadaniami i celami rewolucji naukowo-technicznej, rolą nauki i postępu technicznego na świecie oraz rolą młodzieży w dziedzinie postępu technicznego. Regulamin tegorocznej XII Olimpiady stawia przed uczestnikami wymagania z zakresu teorii i praktyki. Wysoko punktowane będzie uczestnictwo w konkursach młodych mistrzów techniki, młodych mistrzów planów itp.

Na wczorajszej inauguracji przedstawiciele Technikum Mechanicznego nr 1 w Poznaniu i Szkoły Przyzakładowej HCP mówili o przygotowaniach do olimpiady. Następnie odbył się występ kabaretu ZMS „Agora”. Na zakończenie młodzież zwiędziła muzeum zakładów i obejrzała film o HCP. (bg)

Ratyfikacja układu radziecko-fińskiego

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało we wtorek protokół o przedłużeniu na 20 lat radziecko-fińskiego układu o współpracy i pomocy wzajemnej.

Protokół podpisany został w lipcu w czasie wizyty prezydenta Finlandii Urho Kekkone na w ZSRR. (PAP)

W pierwszym 9 miesiącach br. podstawowe organizacje partyjne w kraju stosując wysokie wymagania, przyjęły w poczet kandydatów nieco powyżej 124 tys. osób. Największy odsetek — 51,1 proc. stanowili robotnicy, 30 proc. — pracownicy umysłowi, 15,5 proc. — chłopci, 1,9 proc. — studenci. Warto dodać, że 47,5 proc. nowo przyjętych kandydatów nie ukończyło jeszcze 25 lat, a większość z nich — to członkowie ZMS i ZMW. Wśród nowo przyjętych kandydatów blisko 32 proc. — stanowią kobiety.

W tym samym czasie w poczet członków partii przyjęto blisko 94,3 tys. kandydatów.

Równocześnie wydano lub skreślono z partii tych, którzy z uwagi na postawę polityczną lub moralną, względnie zaniedbywanie swych partyjnych obowiązków nie zasługiwali na to, by nosić legitymację PZPR.

W rezultacie — 1 października br. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza liczyła blisko 2.296 tys. członków i kandydatów, przy czym kandydaci stanowili 9 proc. tej liczby.

Skład społeczny partii przedstawia się obecnie następująco: robotnicy — 40,2 proc., chłopci — 11,6 proc., pracownicy umysłowi — 42,5 proc., pozostali — 5,7 proc.

Wzrostowi i umacnianiu szeregow partyjnych towarzyszy dalszy rozwój sieci organizacyjnej we wszystkich środowiskach zawodowych. (PAP)

Cała Francja pogrążona w żałobie

Pogrzeb 144 ofiar pożaru koło Grenoble

W nocy z soboty na niedzielę w czasie pożaru lokalu rozrywkowego „Cinq-Sept”, koło Grenoble, śmierć poniosło 144 młodych ludzi.

Wstrząsające opowiadania naocznych świadków tragedii, którzy cudem udało się uciec z życiem, wykazywały wielkie niedbalstwo, za które ponoszą odpowiedzialność nie tylko właściciele lokalu, ale i miejscowe władze.

Lokal „5-7”, w którym odbył się bal, znajdował się w nowo zbudowanym, nie wykończonym jeszcze całkowicie budynku. Właściciele budynku otworzyli klub bez zwrócenia się o pozwolenie do miejscowych władz. Te z kolei wiedziały o istnieniu klubu i tolerowały jego działalność, nie troszcząc się, czy spełnia on warunki objęte przepisami przeciwpożarowymi.

Tymczasem w klubie „5-7” z plastrykami nie tylko wykonane były obicia foteli, ław, stolów i krzeseł, ale też wszystkie ozdoby ścian i sufitu. Wystarczył przypadkowy ogień, aby wszystko paliło się jak pochodnia. W ciągu zaledwie pięciu minut budynek, zapalił się jak pudło zapałek — jak to określili jeden ze strażaków.

We francuskiej miejscowości Saint Laurent du Pont odbył się we wtorek pogrzeb 144 chłopców i dziewcząt, których przeciętny wiek nie przekraczał 25 lat. W uroczystościach żałobnych wzięł udział minister pracy Joseph Fon-

Nagroda za informację o porywaczach z Quebec

Władze kanadyjskie wyznały nagrodę w wysokości 150 tys. dolarów za informację pozwalającą na ujęcie secesjonistów quebekańskich, którzy uprowadzili w ub. miesiącu brytyjskiego radcę handlowego Jamesa Crossa oraz zamordowali ministra pracy w rządzie prowincjonalnym Quebecu — Pierre Laporte'a.

Policja kanadyjska aresztowała 5 mężczyzn podejrzanych o uprowadzenie i kontynuację poszukiwania dalszych sprawców obu przestępstw. Brytyjski radca handlowy uprowadzony został 5 października, zaś ostatnia wiadomość o nim go pochodzi z 18 października, kiedy to przysłał do żony list, w którym informował, że żyje i czuje się dobrze. Minister Laporte uprowadzony został 18 października i w tydzień później zamordowany.

Wybory do Kongresu w Stanach Zjednoczonych

Wtorek — dzień wyborów do Kongresu w Stanach Zjednoczonych był na ogół zimny i dżdżysty. Biura wyborcze otworzone na wschodzie około południa według czasu warszawskiego, na zachodzie kraju — około godziny 16.00, na Hawajach około godziny 13.30. Pierwsze wyniki oczekiwane były w nocy z wtorku na środę.

Na terytorium całego kraju była nieczynna większość banków i szkół oraz niektóre giełdy.

Jedynie w stolicy USA życie toczyło się normalnym trybem, ponieważ mieszkańcy Waszyngtonu głosują wyłącznie w wyborach prezydenckich, nie mają bowiem reprezentacji w Kongresie. (PAP)

Delegat Wielkiej Brytanii w ONZ:

Izrael musi wycofać się z zajętych terytoriów

Zabierając głos podczas poniedziałkowej debaty w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, przedstawiciel Wielkiej Brytanii w ONZ, Colin Crove, oświadczył, że od samego początku szukania na forum ONZ rozwiązania konfliktu bliskowschodniego było rzeczą oczywistą, iż nie można narzucić zainteresowanym stronom takiego czy innego rozwiązania.

Jednak rząd brytyjski jest przekonany, że Zgromadzenie Ogólne winno zapoznać się z propozycjami w oparciu o które ambasador Jarring oraz zainteresowane strony winny poszukiwać sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Rozwiązanie takie powinno, podobnie jak rezolucja Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. zawierać dwa podstawowe elementy: z jednej strony zobowiązanie do pokoju, z drugiej zaś — zobowiązanie dotyczące wycofania wojsk oraz ustanowienia granic. Te dwa elementy są w równym stopniu istotne i nie mogą być rozpatrywane jeden bez drugiego.

„To co nie jest poufne“

Korespondencja „Głosu“ z Warszawy

Nielatwa jest sytuacja dziennikarskiego obserwatora zapoczątkowanej wczoraj decydującej fazy rozmów polsko — zachodniemieckich. Wstępem do kolejnej fazy rozmów była bowiem wizyta ministra Scheela u min. dr. Stefana Jędrzychowskiego, w trakcie której obaj szefowie delegacji rządowych odbyli 70-minutową rozmowę w cztery oczy (jeśli rzecz jasna nie liczyć oczu tłumaczy). Już także na samym wstępie odbytego w pałacyku MSZ przy ul. Foksal pierwszego posiedzenia plenarnego obu delegacji, nim jeszcze na zaproszenie polskiego gospodarza złożył swe oświadczenie min. Walter Scheel, obie strony uzgodniły poufny charakter rozmów.

Wprawdzie poufność pertrak-

Konferencja na temat mechanizacji w przemyśle

3 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa konferencja poświęcona problemom mechanizacji i automatyzacji prac ciężkich w procesie intensyfikacji gospodarki narodowej. Na obrady przybył członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Stanisław Kociołek. Konferencja, przygotowana przez Polski Komitet Mechanizacji i Automatyzacji Prac Ciężkich, ma na celu przyjęcie wniosków na VI Kongres Techników Polskich. (PAP)

Delegat Wielkiej Brytanii w ONZ:

Izrael musi wycofać się z zajętych terytoriów

Jeśli chodzi o ustanowienie bezpiecznych i uznanych granic, to rząd brytyjski stwierdza wyraźnie, iż w pełni popiera zasadę ponownego sformułowania w deklaracji o przyjaznych stosunkach między narodami i uważa za niedopuszczalne zdobywanie terytoriów przez jakiegokolwiek państwo drogą zbrojnej przemocy.

Dlatego też — oświadczył przedstawiciel W. Brytanii — Izrael musi wycofać się z terytoriów, które zajął w wyniku działań wojennych w 1967 roku. Rząd brytyjski uważa, że jest możliwa pewna korektura granic pomiędzy krajami arabskimi i Izraelem, jednak w oparciu o wzajemne porozumienie.

Wystąpienie przedstawiciela W. Brytanii wywołało zdecydowanie negatywną reakcję ze strony delegacji izraelskiej.

Przemówienie Crove'a ujawnia więc stanowisko ostatniego wielkiego mocarstwa. Wiadomo już teraz, iż linia zasadniczego podziału przebiega pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a pozostałymi trzema wielkimi mocarstwami.

W KOMITECIE POLITYCZNYM

W poniedziałek Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczął dyskusję nad problemami rozbrojenia.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego A. Roszczin podkreślił, że jednym z zasadniczych problemów rozbrojenia, który należy rozpatrzyć na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ jest zawarcie układu o zakazie umieszczania na dnie mórz i oceanów oraz w ich głębiach broni jądrowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady, którego projekt został przygotowany i przedstawiony Komitetowi Rozbrojeniu.

Drugą b. ważną sprawą w dziedzinie rozbrojenia, wskazał A. Roszczin powinien być zakaz produkcji i gromadzenia broni chemicznej i bakteriologicznej.

STRZELANINA W AMMANIE

Rzecznik el Fatah w Bejrucie oznajmił, że siły bezpieczeństwa Jordanii otworzyły we wtorek ogień z broni automatycznej w kilku punktach Ammanu. Strzelanina trwała z przerwami godzinę. (PAP)

tacji ogranicza możliwości sprawozdawcy. Ale — i to jest decydujące — służy samej sprawie rozmów: eliminuje lub co najmniej ogranicza groźbę zakłócenia ich. Rozmowom towarzyszy bowiem nie tylko zainteresowanie opinii publicznej obu krajów. Także żywcem oczekiwanie zwolenników oraz nie tajona niechęć przeciwników odprężenia na kontynencie europejskim.

Oby dobrą wróżbą dla samych rozmów był fakt, że min. Jędrzychowski powitał gościa przybywającego doń z oficjalną wizytą w tej samej sali gmachu MSZ, w której toczyły się rozmowy delegacji obu rządów podczas tych rund, kiedy to przewodniczącym strony polskiej był wiceminister Józef Winięć, a strony zachodniemieckiej sekretarz stanu Ferdinand Duckwitz. Bądź co bądź w toku tych dotychczasowych negocjacji udało się stronom osiągnąć na tyle zbliżone stanowiska w sprawie docelowego układu, że pozwoliło to podjąć rozmowy na obecnym szczeblu.

Dziennikarze zachodniemieccy, ściślej mówiąc ci spośród nich, którzy tu, w rozmowach z nami deklarują się jako zwolennicy normalizacji w oparciu o uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, oceniają zresztą za szczególnie dobry znak, tę część pierwszego oświadczenia rzecznika delegacji NRF barona von Wachmara, złożonego wórkowym popołudniem, iż rząd NRF uważa normalizację stosunków z Polską za swój obowiązek i uczyni co jest w jego mocy, aby umożliwić normalizację. Ta deklaracja — którą ze względu na brak stenogramu od twarzą z własnego zapisu — tym bardziej znalazła odbicie w kuluarowych głosach zachodniemieckich sprawozdawców (i chyba także znajdzie w ich dziennikach), że świadomi są tego, iż to od strony niemieckiej zależy postępek i efekt rokowań. Nikt z nich nie może, i nie próbuje negować faktu, że jeśli chodzi o stronę polską dążenie do podjęcia procesu normalizacyjnego na gruncie istniejących realiów nie stanowi nowum w polskiej polityce zagranicznej. I że dotychczas na przeszkodzie normalizacji stała polityka uprzednich rządów NRF, zorientowana na zrewidowanie granicy na Odrze i Nysie uznanej już od roku 1950 przez sąsiednie nam państwo niemieckie — NRD. Tym bardziej jednak trudno mi skwitować milczenie, jak to postulował jeden z dziennikarzy zachodniemieckich, taki głos pochodzący właśnie z NRF, że cytuję: „uznanie granicy nie może być przyjęte jako zalegalizowanie wypędzenia Niemców”. Co tu dużo mówić: choćby nawet była to tylko uwaga obliczona „wyłącznie na dodanie ducha” mnie zadziwiła odzyskała imię pana Zagłoby o Niderlandach. Przecież wysiedlenie niemieckie z ziem wchodzących w skład państwa polskiego to sprawa która nie podlega „legalizacji” przez NRF. Ta sprawa została zalegalizowana przez dokument prawa międzynarodowego tej rangi co Układ Poczdamski, przeszło ćwierć wieku temu.

Toteż tym spośród dziennikarskich obserwatorów warszawskich rozmów między państwami, którzy przyjechali tu jeszcze przed Renu z wiarą w częściową choćby skuteczność kampanii na rzecz rzekomych ułatwień humanitarnych dla rzekomej masy Niemców w Polsce, wyjaśniło chyba ostatecznie zakres rokowań oświadczenie dyrektora Departamentu Prasy i Informacji MSZ ambasadora Romualda Poleszczuka: „tak zwane sprawy ludzkie są problemem wewnętrznym i nie mogą być przedmiotem porozumień bilateralnych. Ten problem wchodzi w zakres naszych suwerennych praw i nie mieści się w uzgodnieniach bilateralnych”.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Zgon W. J. Grabskiego

3 bm. po długiej chorobie zmarł w Warszawie w wieku 69 lat pisarz i historyk Władysław Jan Grabski.

Do istotnych jego osiągnięć literackich zaliczane są powieści historyczne, nawiązujące do przeszłości naszego narodu. (PAP)

Zaproszenie do dyskusji na temat współczesnego patriotyzmu zostało przez naszych czytelników przyjęte. Świadczy o tym napływające codziennie listy, świadczą znajdujące się w niejednym liście słowa uznania dla Redakcji za tę inicjatywę. Nie potrzebujemy chyba pisać o naszej satysfakcji, z tego powodu naszych Czytelników. Jak już zapowiadaliśmy, będziemy częściej drukować w całości bądź we fragmentach. Wszystkie natomiast będą pretendować do nagród, ufundowanych przez organizatorów dyskusji tj. redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, ZW ZMS, ZW ZMW i RO ZSP (suma nagród wynosi 10 tys. zł).

mTo dzi PATRIOCI

DO REDAKTORA GŁOSU

O godności osobistej

Nielatwy to temat „Co to znaczy dzisiaj być polskim patriotą”, ale spróbuję wyjaśnić jak ja to rozumiem. Jestem Polakiem, więc jako Polak muszę starać się o to, aby kraj mój zajął jak najwyszą pozycję w świecie, za równo pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Na-

rzekamy, że małe zarobki, trudności gospodarcze itd. Ale często nie zdajemy sobie sprawy z tak prostej rzeczy, że wzrost płacy, wzrost stopy życiowej zależy od nas samych. Niestety, część społeczeństwa nie może czy nie chce zrozumieć tego truizmu, kierując się zasadą: „czy się stoi czy się leży...”. Dobry patriota powinien starać się pracować jak najlepiej, najekonomiczniej i skłaniać do tego innych.

Dużo jeszcze jest ludzi, którzy mają do wszystkiego, tylko nie do siebie pretensję, że niby za tych parę groszy, to nie warto pracować dobrze, a za to na Zachodzie, to ho, ho! A chciałbym któregoś z tych ludzi zobaczyć w pracy na Za-

chodzie, bez półgodzinnych przerw na papieroska, na piwko, na fuzerkę. Wstyd mi się robi, gdy widzę służalczość nie których rodaków wobec gości zagranicznych. Przejdźmy się na MTP, a zobaczymy jak ludzie biją się dosłownie o papierki, znaczki i inne świecidełka rzucane w tłum. A tam ci to widzą i śmieją się z nas, i opowiadają o tym u siebie.

I tak sobie po trochu wyrażam opinię w świecie. Albo Polacy, którzy wyjeżdżają za granicę, reprezentanci Polski, z orłem na dresie, kradną bluzy w Szwecji albo Danii. Trudno o lepszy przykład antypatriotyzmu.

Reasumując trzeba stwierdzić, że Polaka patriotę powinien cechować: godność osobista, podchodzenie z dużą rezerwą do propagandy obcych ośrodków, zaangażowanie polityczne i gospodarcze w rozwój naszego przecież kraju.

J. L.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Czym się wykazać?

Bardzo często mówi się, że ludzie współcześni nie mają takiej okazji do wykazania swego patriotyzmu, jak ludzie żyjący w latach wojennych. Moim zdaniem to jest nieprawda, można w ogólnym zarysie powiedzieć, że praca każdego człowieka jest miarą jego patriotyzmu. Współczesny patriotą to człowiek kochający swoją ojczyznę, ale nie tylko w mowie. Powinien dbać o dobro swego kraju, brać udział w odbudowie. To człowiek działający przede wszystkim społecznie, dbający o dobro ogółu. Mówię o dzisiejszej młodzieży, że pozbawiona jest patriotyzmu. To nie prawda, gdyby istniała taka konieczność to dzisiejsi młodzież również bohaterowie potrafiliby bronić ojczyzny. Dzisiejszy patriotyzm objawia się w pracy, działalności społecznej, w niesieniu pomocy drugim. Dobrą nauką, postawą, wydajną pracą, wykazujemy swój związek z ojczyzną. Poza tym powinniśmy interesować się sprawami międzynarodowymi i nie być obojętni na nie.

EWA KLESZCZ
członek ZMS

Rynek i potencjał 350 milionów

W powojennych dziejach rozwoju krajów socjalistycznych dostrzegamy kilka charakterystycznych etapów. Najpierw chodziło więc o odbudowanie zniszczonej wojennymi i odbudowę istniejącego potencjału gospodarczego, czemu towarzyszyły zasadnicze przemiany społeczno-polityczne. Później, od lat pięćdziesiątych poczynając, rozpoczął się okres intensywnego rozwoju przemysłu, noszący znamiona tendencji autarkicznych. Dzisiaj wiadomo, że były to tendencje niezupełnie korzystne dla późniejszych etapów, to jest dla procesu specjalizacji i integracji gospodarczej krajów socjalistycznych, ale — nieuniknione.

Wielką rolę, zwłaszcza w latach czterdziestych i pięćdziesiątych odegrała bezpośrednia pomoc ZSRR, jak i utworzona w 1949 roku Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Powoła nie do życia RWPG było jednocześnie punktem zwrotnym, inaugurującym przejście krajów socjalistycznych do wielostronnej współpracy. Jednakże dopiero od 1954 roku zaczyna się rodzić myśl o socjalistycznej integracji gospodarczej. Proces ten, nielatwy w swej istocie — trwa, popchnięty na nowe tory przez XXIII nadzwyczajną sesję oraz XXVI sesję RWPG.

Wstęp do integracji

Proces scalania natrafia na przeszkody; niemniej podkreślić trzeba niezaprzeczalne osiągnięcia gospodarcze RWPG, wyrażające się w szybkim wzroście produkcji krajów członkowskich, w poprawie struktury przemysłowej poszczególnych krajów i postępie technicznym. W latach 1950 — 69 łączna produkcja przemysłowa krajów RWPG wzrosła przeszło 6,3 raza. To niezwykle tempo (w rozwoju tych krajów kapitalistycznych wytwórczość przemysłowa zwiększyła się w tym czasie 2,7 raza) spowodowało, że udział RWPG w światowej produkcji przemysłowej wzrósł z 1/5 w 1950 r. do 1/3 w 1969 r. W 1968 roku kraje członkowskie RWPG wytwarzały łącznie 21 procent światowej produkcji energii elektrycznej, 33 procent rudy żelaza, 30 — węgla kamiennego, 27 — stali surowej, 17 — ropy, 25 — cementu itp.

Jednocześnie nastąpiło znaczne zmniejszenie, choć jeszcze nie całkowita likwidacja, dysproporcji gospodarczych pomiędzy krajami członkowskimi Rady. Widać to m. in. na skurczeniu się skrajnych roz-

piętości w produkcji przemysłowej. Jeśli w 1959 r. rozpiętość ta między najbardziej i najmniej rozwiniętymi krajami socjalistycznymi przedstawiała się jak 1:4,2 to w 10 lat później już tylko jak 1:2,5.

Osiągnięcia te, tu zresztą tylko zamarkowane, byłyby możliwe jedynie dzięki współpracy krajów socjalistycznych, która realizowała się w różnych formach: poprzez wysoko zaawansowane instytucje, jakimi są np. międzynarodowy system energetyczny, międzynarodowy bank współpracy, wspólny rynek wagonów, czy też przez wymianę towarową. Nade wszystko na podkreślenie zasługuje wzajemna pomoc kredytowa i rzeczowa przy realizacji inwestycji oraz wymiana na myśli naukowo-technicznej. W ostatnim 10-leciu wszystkie kraje RWPG wymieniły wzajemnie kilkaset tysięcy specjalistów z różnych branż, a wzajemna wymiana dokumentacji technicznej i technologicznej objęła łącznie ponad 80 tys. pozycji. Nie licząc dorywczych konsultacji stała współpraca objęła ponad 1000 placówek naukowo-badawczych.

Potrzeba dalszych kroków

Ale świat idzie naprzód. Kolejny etap rozwoju ludzkości nazwano rewolucją naukowo-techniczną. W zawrotnym tempie rośnie zapotrzebowanie na współczesną myśl techniczną i technologiczną. Jednocześnie w sposób zasadniczy zmieniło się pojęcie rynku zbytu. Wielkie, ekonomiczne i techniczne uzasadnienie serie produkcyjnej, „demokratyzacja luksusu”, masowy popyt na towary trwałego użytku, tworzą nowe jakościowo zjawiska, których racjonalne rozpatrzenie możliwe jest tylko w skali wielkich obszarów, w skali międzynarodowej.

Współpracując ze sobą państwa socjalistyczne, są szczególnie predestynowane do podejmowania makrorozwiązań, dysponując one bowiem gospodarką uspołecznioną, zarządzaną planowo na użytek szerokiego rzesz konsumentów. Dysponując one przy tym środkami, których koncentracja w ramach współdziałania pozwala na finansowanie przedsięwzięć wielkiej wagi, a zatem i kosztownych. W praktyce na szczeblu państwa — poza Związkiem Radzieckim — nie może o własnych siłach sprostać wymaganiom stawianym przez rewolucję naukowo-techniczną, a jednocześnie nie może poprzestać na własnych odkryciach naukowych i osiągnięciach technicznych.

Aktualnie przed krajami RWPG stoją nowe zadania, związane z przechodzeniem gospodarki tych państw na bardziej intensywnie metody gospodarowania. Jasne jest, że realizacja tych zadań wiąże się

z koniecznością dalszego pogłębiania i poszerzania współpracy. Wyraża się to m. in. w przejętej ostatnio metodzie wspólnego planowania w wybranych, kluczowych dziedzinach gospodarki, mających decydujący wpływ na przyspieszenie ogólnego postępu gospodarczego krajów RWPG. Chodzi przede wszystkim o te rodzaje produkcji, które są nośnikami postępu technicznego i ekonomicznego, jak np. maszyny matematyczne nowych generacji.

Specjalizacja i podział pracy

Oplacalność nowoczesnej produkcji, poprzedzanej zwykle zaangażowaniem znacznych środków na jej przygotowanie uzależniona jest od wielkości serii wyrobu. Kraje RWPG jako rynek 350 milionów mieszkańców, to ogromny obszar chłonny w dobra inwestycyjne i konsumpcyjne, zdolny tworzyć i nabywać. Stąd to niezwykle istotną kwestią jest socjalistyczny podział pracy i specjalizacja, a raczej ich pogłębianie. Rzecz w tym, aby nie rozpraszać sił, aby koncentrować w poszczególnych krajach potencjał produkcyjny na wybranych gałęziach, by specjalizując się produkować taniej i coraz lepiej, a następnie zapewniać sobie wzajemne dostawy różnych dóbr.

Polska np. uzyskała specjalizację m. in. na budowę statków i produkcję wyposażenia okrętowego, na produkcję wyrobów elektrotechnicznych, wagonów towarowych, urządzeń do produkcji i uszlachetniania płyt wiórowych i pilśniowych, kompletnych urządzeń do produkcji kwasu siarkowego i szeregu innych.

Istotnym elementem specjalizacji i podziału pracy jest kooperacja, której doskonałym przykładem jest praca nad tzw. włókninami, surowcem do produkcji tkanin z pominięciem metody tkackiej. Podjęli ją wspólnie placówki badawcze RWPG, a koordynacją całości zajęła się CSRS. Zestaw maszyn przygotowawczych do produkcji włóknin opracowano w polskim Instytucie Włóknienictwa w Bielsku. Końcowe elementy ciągu produkcyjnego produkują zakłady w CSRS i NRD.

Kiedyś prosta współpraca i pomoc, dzisiaj specjalizacja i socjalistyczny podział pracy wiodą — poprzez koordynację planów i wspólne planowanie do integracji gospodarki krajów RWPG, na zasadach równości i suwerenności — w jeden organizm, wspólną wodniczącą z potęgami gospodarczymi świata. Droga do tego celu nie jest ani prosta ani krótka. Jednakże jest to droga na tle wymagań stawianych przez rewolucję naukowo-techniczną — jedyna.

Z. M.

Przed Narodowym Spisem Powszechnym

Bardzo istotne — dane o zatrudnieniu

Jednym z trudniejszych tematów Spisu są pytania dotyczące zatrudnienia. Rachmistrze spisowi nie zawsze zastaną w domu lokatorów, w związku z czym niektóre informacje będą musieli czerpać od innych domowników. Mogą te informacje zawierać nieścisłości, co ujemnie wpłynęłoby na wyniki Spisu. Dlatego w centrum uwagi GUS znalazła się sprawa zabezpieczenia ścisłości na pytania dotyczące zatrudnienia, zawodu, grupy społecznej itp.

Opracowano tzw. „Kartkę informacyjną o zatrudnieniu”, która będzie służyła rachmistrzom za podstawę do spisania odpowiedniej informacji. „Kartki” do 15 listopada zostaną rozesłane do wszystkich uspołecznionych zakładów pracy wraz z przepisami o wypełnianiu. Z kolei do 4 grudnia br. wszyscy zatrudnieni otrzymają te „kartki” w celu wręczenia ich później rachmistrzom.

Należy wypełnienie „kartki” przez zakład pracy decydować będzie o sprawnym i właściwym wypełnieniu formularzy spisowych.

A oto kilka wytycznych, jak wypełniać „kartki”.

Jeżeli zakład wchodzi w skład przedsiębiorstwa wielozakładowego, na „kartki” zostanie dodatkowo wpisane czy pracownik zatrudniony jest w wyodrębnionym zakładzie (nazwa, rodzaj, adres) czy też w jednostce obsługującej całe przedsiębiorstwo. W takim przypadku wpisana zostanie nazwa całego przedsiębiorstwa oraz jego siedziby. Chodzi bowiem o to, by przy podliczaniu wyników Spisu poszczególne osoby zaszeregować do właściwego działu.

Bardzo istotne jest też podanie na „kartce” rodzaju działalności danego zakładu, gdyż nie zawsze wynika ona z nazwy. Chodzi o podawanie takich określeń, jak np. „usługi szewskie”, „usługi krawieckie” itp., czego nazwa zakładu pracy może bliżej nie precyzować.

Książka o Komunie Paryskiej

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich obszerna powieść historyczna „Bunt Paryża”, napisana przez Janusza T. Dybowskiego, który barwnym językiem przybliżył dzieje słynnej Komunury roku 1871. Bohaterami książki są m. in. Jarosław Dąbrowski, Wiktor Hugo, Władysław Mickiewicz. Nowe dzieło, ilustrowane przez A. Uniechowskiego, wydała Nasza Księgarnia. Wesoło ono do czytelnika konkursu „Złotego kłosa”. J. T. Dybowski obchodził niedawno 40-lecie pracy pisarskiej. Ma za sobą bogaty dorobek twórczy, literacki i naukowy. Drukował m. in. rozprawę o filozofii Norwida, także w językach niemieckim i francuskim. „Życie bez liberii” zostało nagrodzone w roku 1957 w konkursie na pamiętnik inteligenta, zorganizowanym przez Pracownię Socjologiczną PAN. Dodajmy, że mianowany warszawski literat jest rodowitym kaliszczaninem. Przed wojną pracował w Poznaniu jako kierownik literacki teatrów dramatycznych. (kn)

PLASTYKA Arcymistrzowie warsztatu

Przed czterema laty na I Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie Grand Prix zdobyli dwaj artyści obcy: Japończyk zamieszkały w Paryżu Kumi Sugai oraz Holender Hannes Postma. W 1968 r. podczas drugiego biennale obaj laureaci zostali uhonorowani odrębnymi wystawami. Obecnie, co prawda z ogromnym opóźnieniem, bo już po zamknięciu kolejnego trzeciego biennale, dzięki Biuru Wystaw Artystycznych, mamy okazję poznać twórczość obu sławnych grafików. Nie trzeba chyba w tej sytuacji dodawać, że jury mając do dyspozycji ponad tysiąc prac nadesłanych z całego niemal świata nagrodziło dzieła rzeczywiście od strony samej techniki i warsztatu najwybitniejsze, chociaż zarazem nie angażujące widza bez rozsyłu.

Grafika Japończyka Kumi Sugai wywodzi się z pogranicza op-artu i wiele zdaje się zawdzięcza tradycjom japońskiego plakatu. Tutaj jesteśmy w kręgu sztuki technicznej, bardzo wysmakowanej i kulturalnej, ale zimnej, zamkniętej w samej swej formie. W pracach Postmy, równie wyrafinowanych technicznie, wyczuwamy natomiast wyraźne tendencje wyrażeniowe, emocjonalne i metaforyczne trudne jednakże do pełnego rozszyfrowania bez autorskiego komentarza.

Jakkolwiek prace obu artystów oglądamy już dziś bez tych emocji co przed czterema laty, kiedy to po raz pierwszy mieliśmy okazję zapoznać się z tak znakomitą precyzją druku, cechującą grafików japońskich oraz zachodnioeuropejskich, warto na pewno poświęcić parę chwil na zobaczenie tej wystawy. Stwarza nam ona bo-



Hannes Postma: Kompozycja III (technika mieszana).

wiem wyjątkową okazję do konfrontacji naszej twórczości graficznej z rzeczywistą czołową światową. Łatwo oczywiście w tej sytuacji, będąc wychowanym na polskiej grafice, odmiennej w swym charakterze od prezentowanych tu prac, o poddawanie w wątpliwość wagi osiągnięć artystycznych obu laureatów. Nie zapominajmy jednak, że jakość techniczna odbitki, standard druku i sama precyzja warsztatu, nadal na całym świecie, z wyjątkiem może Polski, najwyższą jest premiowana — że od tej właśnie strony prace naszych twórców coraz więcej niestety pozostawiają do życzenia.

O. B.

W listopadzie 16 — 20 dni z deszczami?

Sporządzając prognozę pogody na listopad synoptycy Zakładu Prognoz Długoterminowych PIHM oparli się na analogach, czyli okresach z przeszłości o podobnym przebiegu pogody. Takimi analogami były lata 1929 i 1939. Listopad był wtedy raczej ciepły, ale ze sporą ilością opadów. Zima nie zaczynała się wcześniej, raczej później, dopiero w grudniu. I tak ma być w tym roku.

Srednia temperatura przedostatniego miesiąca roku ma być nieco powyżej normy, podobnie jak opady. A więc dość ciepło i deszczowo, jak zwykle zresztą w listopadzie. Dekada I zapowiada się chmurno, okresami deszcze. Temperatura w dzień 5-7 st., przejściowo wyższa. Nocą od 1 do 4 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, porzywiste z kierunków zachodnich, przejściowo północno-zachodnich. W II dekadzie, a zwłaszcza w początkach nadal ciepło, a nawet przejściowy wzrost temperatury w dzień do 10-12 st., a nocami do 2-5 st. Przeważać będzie pogoda chmurna z przelotnymi opadami. Wiatry słabe i umiarkowane zmienne, przeważnie południowe i południowo-zachodnie.

Na przełomie II i III dekady liczymy się z możliwością ochłodzenia. Z północy uderzy arktyczny chłód. W dzień temperatura od plus, do 0 st., a w nocy do kilku stopni poniżej 0 st. Może padać mokry śnieg lub deszcz ze śniegiem. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych, nawet północno-wschodnich. I wreszcie końcowe dni listopada mają przynieść ocieplenie. Temperatura wzrośnie w dzień do plus 4-7 st. Przewaga zachmurzenia dużego i opadów deszczu. Oczywiście, jak w każdym listopadzie będzie w ciągu całego miesiąca sporo mgieł i zamglenia. Dni deszczowych zapowiada się aż 20, dni z mgłami około 12-14, dni o zachmurzeniu mniejszym od 5/10 pokrycia nieba tylko 2-3.

Jeżeli prognoza ta okaże się prawdziwa, to listopad nie odbiegnie od przeciętnej normy i będzie typowo jesiennym. Ma to kolosalne znaczenie dla rolnictwa, a zwłaszcza dla oziminy, które z uwagi na opóźnione siewy wymagają jeszcze kilku tygodni pogody ciepłej, aby rośliny mogły się należycie rozkrzewić i przygotować do zimy. Rolnicy będą mogli wykonać także wszystkie prace agrotechniczne, a zwłaszcza orki.

WICHEREK

Nie wiem, czy jakikolwiek inny środek tak zwanego masowego przekazu ma równie szeroki i skuteczny wpływ na społeczeństwo jak telewizja. Ta okoliczność wiąże się z faktem, że przemawia ona do odbiorców zarówno słowem, jak i obrazem. Dlatego też wszelkie akcje prowadzone przez telewizję, wszelkie programy — jeźli nie są mde — spolykają się z żywym oddźwiękiem społecznym. Jeśli program jest dobry — może liczyć na pochwały, jakich nigdy nie doczekałby się najlepszy artykuł, felieton, czy reportaż nadany przez radio lub wydrukowany w prasie. Jeżeli zaś jest nieudany — biada twórcom! Nie tylko telewizyoniści, lecz także recenzenci nie zostawiają na autorach suchej nitki.

W czwartek wieczorem nadano film dokumentalny K. Lubelczyka pt. „W” — na temat chorób wenerycznych, ich rozprzestrzenienia się, skutków i leczenia. Autor filmu jest znany jako twórca wielu reportaży, które robią wrażenie na odbiorcach. Sie gac potrafi do sedna spraw, ukazując je zawsze interesująco i dając widzom sporo materiału do przemyśleń. Podobnie było i tym razem. Temat ten dotyczący problemu społecznie na brzmiałego, nie jest łatwy do przedstawiania. Ba, kryje w sobie nawet pewne niebezpieczeństwo pójścia na tanią sensację. K. Lubelczyk uniknął tych niebezpieczeństw. Powiedziałbym nawet, że zrobił film za spokojnie, zbyt bezamiętnie. Był mniej dziennikarzem-reportażystą, a więcej popularyzatorem nauki. Przedstawił temat bardziej z punktu widzenia lekarza medycyny niż z punktu widzenia tego, który chce wstrząsnąć społeczeństwem, ukazując niebezpieczeństwo skutki chorób wenerycznych. Czy zrobił dobrze czy źle? Wolalibyśmy oglądać program uwzglę-

dniający oba punkty widzenia. Nie sposób jednak nie podkreślić w tym miejscu, że program ten odbija się szerokim echem w społeczeństwie i może się przyczynić do walki z chorobami wenerycznymi, groźnym zjawiskiem społecznym.

Olbrymią zasługę w popularyzowaniu nauki i techniki ma jeden z najstarszych magazynów telewizyjnych, a mianowicie magazyn popularno-naukowy „Eureka”, prowadzony przez Jerzego Wunderlicha. Magazyn

TELEWIZJA POŻEGNANIE AKTORA

ten rozpoczął ostatnio przedstawianie problemów, związanych ze zbliżającym się kongresem techników polskich, który się od będzie w lutym 1971 roku w Poznaniu. Zasługą „Eureki” jest umiejętność interesującego przedstawiania tematów na pozór mało atrakcyjnych i nie wiele obchodzących niefachowców. Świeżym tego przykładem jest chociażby zaprezentowanie zespołu, który wynalazł sposób produkcji sztucznego marmuru. Telewizja, oglądając ten fragment, mogłaby dowiedzieć, jak się ta ki marmur ładzaco (przynajmniej na ekranie) podobny do

naturalnego, otrzymuje i do czego można go zastosować.

Bardzo często w tym miejscu piszę o teatrze TV, który na ogół, zwłaszcza jeżeli chodzi o spektakle poniedziałkowe, cieszy się zasłużenie dobrą opinią. Kilka razy miałem okazję wspominać występy zmarłego przed kilkunastoma dniami wielkiego aktora Jacka Woszczerowicza. Na jego tle nawet znakomici aktorzy wypadali słabiej niż zazwyczaj. Nie dlatego, żeby grał słabo, lecz dlatego, że gra Woszczerowicza przyćmiewała na tle najlepszych. Na szklanym ekranie pojawiał się rzadko, nawet bardzo rzadko, ale za to każdy jego występ stawał się wydarzeniem artystycznym i wielkim przeżyciem.

Dlatego dobrze się stało, że w Teatrze TV zdecydowano się powtórzyć wystawioną przed bodaj 5 laty sztukę Carla Zuckmayera pt. „Kapitan z Koepernick” w reżyserii Józefa Słowińskiego z Jackiem Woszczerowiczem w roli tytułowej. Sztuka, oparta zresztą na prawdziwych zdarzeniach, jest żądlivą satyrą na pruski militarizm, na kult munduru i wojskowego drylu, na ślepe przekonanie, że tylko wojskowy dryl może zrobić z człowieka wartościową jednostkę.

Co chwila w tej sztuce padają zdania, pełne głębokiej treści i ostrej satyry. Wszystkie jednak podane jest w formie lekkiej i łatwo trafiającej do widza. Nie bez znaczenia jest fakt, że „kapitana” gra Woszczerowicz — aktor, którego po zobaczeniu na scenie trudno zapomnieć. Oglądając go w poniedziałek na ekranie, nie chciało się wierzyć, że już nie żyje, że to tylko zapis na taśmie raz jeszcze ożywia go dla milionów widzów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Pomysły i czas

O wynalazczości bez kompleksów

Ekonomiści zgodni są w jednym: postęp techniczny jest najbardziej rentowną dziedziną w gospodarce. Jak wynika z danych GUS, przytoczonych w referatach na krajowej naradzie aktywu wynalazczego, udział wynalazczości pracowniczej w akumulowaniu dóbr materialnych gospodarki narodowej w ubiegłych czterech latach wyniósł ponad 25 miliardów złotych.

Przysłowiowe złote jabłko

Wynalazczość i nowatorstwo produkcji są więc przysłowiowym złotym jabłkiem. Wystarczy tylko przejrzeć kontrakty handlu zagranicznego na sprzedaż naszych licencji, dokumentacji technicznej, nie mówiąc już o korzyściach, jakie przyniosło zastosowanie nowinek technicznych w naszym przemyśle.

Sprzedaliśmy np. licencję na urządzenie do kucia wałów korbowych do silników lokomotyw i statków. Kupili je Brytyjczycy, a amerykańskie pismo specjalistyczne „Qesign News” zaliczyło twórcę tego urządzenia, dr. inż. Tadeusza Rutę, do najbardziej wartościowych konstruktorów świata. Francuzi kupili licencję na produkcję aparatury służącej do pomiarów bardzo niskich ciśnień. Norwegowie licencję na przenośnik taśmowo-liniowy „Jeta II”. Holendrzy licencję na produkcję maszyn do wydobycia węgla i innych kopalni, firma z NRE licencję na iniektor — środek przyspieszający wiązania cementu i zwiększający jego zdolność przylegania do innych materiałów budowlanych.

Umyślnie wylczyliśmy wynalazki z różnych dziedzin techniki. Stanowią one bowiem ilustrację wszechstronnych możliwości naszego zaplecza badawczo-rozwojowego i naszej myśli technicznej. Krytykując niekiedy nasze zaoferowanie techniczne w niektórych dziedzinach, nie popadajmy jednak w kompleksy. Okazuje się, że i my mamy coś do powiedzenia nawet w gronie partnerów uchodzących w dziedzinie postępu technicznego za wzorzec godny naśladowania.

Rzecz jednak w tym, że nie zawsze umiemy wykorzystać szansę, jaką dają nam wybitne zdolności, ofiarność i pracowitość ludzi poświęcających się torowaniu drogi nowoczesności.

Nie ilość lecz jakość

Jak wynika ze statystyki Urzędu Patentowego PRL, co roku udziela się u nas około 7 tys. patentów. Ilość zgłoszonych i uznanych wniosków racjonalizatorskich i usprawnień jest oczywiście znacznie większa i idzie już w setki tysięcy rocznie. Nam jednak chodzi głow nie o wynalazki mające istotne znaczenie dla rozwiązywania zasadniczych zagadnień technicznych i produkcyjnych w przekroju całych branż, a nawet całych gałęzi gospodarki narodowej.

I tu właśnie trafiamy na ślad kompleksu, który się zrodził ostatnio w niektórych środowiskach technicznych. Po co ta cała wrzawa, kiedy i tak nie dogonimy innych — mówią pesymiści. Lepiej pilnie śledźmy to, co inni, starajmy się wybrać to, co dla nas może okazać się najkorzystniejsze.

Praktyka wskazuje jednak, że tak nie można stawiać sprawy. Wprawdzie, jak wynika z danych

międzynarodowego Związku Ochrony Własności Patentowej, blisko 90 proc. zgłaszanych w ostatnich latach wynalazków należy do 8 państw, wśród których znalazły się takie potęgi przemysłowe jak: USA, ZSRR, Japonia, Wielka Brytania, NRE, Francja, ale przecież właśnie niektóre z tych krajów były i są naszymi klientami licencyjnymi. Rzecz bowiem nie tylko dotyczy ilości zgłoszonych i zarejestrowanych patentów, ale — i dziś chyba przede wszystkim — ich wartości i przydatności dla zasadniczych i rewolucyjnych przeobrażeń w technice, technologii i organizacji produkcji.

Zastanówmy się więc raczej nad tym, co przeszkadza i hamuje rozwój wynalazczości i tej dużej na potrzeby całej gospodarki, i tej małej — dla jednego zakładu.

Biurokracja — to nie tylko papierki

To prawda chyba, że nie ma w Polsce mądrości, który by rozeznął się w gąszczu przepisów i rozporządzeń dotyczących całej dziedziny wynalazczości. Sam język przepisów jest z trudem zrozumiały dla tegich nawet specjalistów, a interpretacja niektórych artykułów Prawa o Wynalazczości po dzień dzisiejszy staje się przedmiotem wielu nieporozumień i sporów.

Ten fakt już sam w sobie nosi groźbę dla dalszego postępu i rozwoju wynalazczości. Biada bowiem twórcy, któremu na przeszkodzie stanie niechętny mu biurokrata. W oparciu o istniejące przepisy może on zalać zdrowo sadią za skórę twórcy, samemu uchodząc za rzeczownika poszanowania litery prawa.

Tak więc zmiany w Prawie Wynalazczym — idące w kierunku uproszczenia procedury postępowania, większej jasności języka, przejrzystości przepisów — stają się sprawą pilną. Urząd Patentowy PRL wspólnie z Komitetem Nauki i Techniki, Centralną Radą Związków Zawodowych, NOT-em i innymi organizacjami, i centralnymi urzędami, prowadzi już zaawansowane prace w tej dziedzinie.

Ale czy tylko w tym tkwią hamulce opóźniające wdrażanie postępu technicznego?

Wiadomo powszechnie, że o efektach ekonomicznych i technicznych wielu opatentowanych już wynalazków decyduje szybkie zastosowanie ich w praktyce przemysłowej. Tu wygrywa — w sensie korzyści materialnych — nie ten, kto pierwszy wymyślił, a ten, kto zastosował na szeroką skalę. Stać go potem nawet na opłacenie twórcy choćby i z niewiązką.

Tymczasem w tej dziedzinie nie możemy się pochwalić wielką inwencją. Krótko mówiąc jesteśmy niekiedy ostrożni aż do przesady. Praktycznej realizacji każdego pomysłu towarzyszy zazwyczaj mnogość wszelkiego rodzaju papierków. Musi więc istnieć patent, decyzja liczących władz i instancji w sprawie uruchomienia produkcji, plany i programy, a czas nieміłosiernie goni.

A jak jest gdzie indziej? Wiele światowych firm kupuje często pomysły, jak to się mówi, na pniu. Producent jeśli czuje opłacalność jakiegos pomysłu wdraża go u siebie, bo wie, że czas kosztuje. Zalatwia więc wstępne formalności zapewniające mu ochronę pomysłu. Na złożenie dokumentacji będzie miał zawsze czas. W rezultacie zdarza się, że przyznawanie patentu zbiega się już z uruchomieniem seryjnej produkcji nowego wyrobu.

JERZY SOKOŁOWSKI

Listopadowe nowości ekranu

POLSKA

„Romantyczni”. Reż. Stanisław Różewicz. Dramat historyczny, rozgrywający się w latach Wiosny Ludów (1848 — 1849). Dwaj bracia, uciekinierzy z Królestwa, usiłują przedrzeć się zimą do walczących na Węgrzech oddziałów generała Bema. W wielkopolskim dworcu, w którym oczekują na emisariusza, rozegra się dramat. Zdecyduje on o dalszych losach braci.

„Brzezina”. Reż. Andrzej Wajda. Adaptacja znanego opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza pod tym samym tytułem. Film nakreślony pierwotnie dla telewizji został ostatecznie skierowany na duży ekran. W głównych rolach: Danieł Olbrychski i Marek Perepeczko.

ZWIĄZEK RADZIECKI

„Zbrodnia i kara”. Reż. Lew Kulidzanow. Dwuseryjna, szerokoekranowa adaptacja dzieła Fiodora Dostojewskiego, którego tematem jest tyle tragedia nihilizmu, co apoteoza cierpienia, koszmarny, problem pieniądza czy kleska indywidualizmu i egocentryzmu. Film wydobyla na plan pierwszy obraz nędzy i niesprawiedliwości społecznej w carskiej Rosji, oraz katastrofę moralną Raskolnikowa.

„Daleko na Zachodzie”. Reż. Aleksander Fajncimmer. Barwny, szerokoekranowy film sensacyjny, rozgrywający się w 1944 r. na małej wysepce u wybrzeży Francji, gdzie radzieccy jeńcy wojenni, wykorzystywani do budowy potężnych fortyfikacji, wywołują powstanie.

„Trzeba przejść i przez ogień”. Reż. Gleb Panfilow. Szerokoekranowy dramat z czasów wojny domowej, ukazanej przez pryzmat losów i odczuć młodej sanitariuszki. Jeden z ciekawszych filmów o tematyce rewolucyjnej zrealizowany w ostatnich latach. Nagroda Złotego Lamparta w Locarno.

„Świeć moja gwiazdo”. Reż. Aleksander Mitta. Barwna, przepojona liryzmem i poezją tragikomedia z okresu Rewolucji z wybitną kreacją aktora Olega Tabakowa.

„Dziemia”. Reż. Irina Popławska. Barwny dramat obyczajowo-psychologiczny oparty o znaną powieść Czingiza Ajmatowa, którą określono najpiękniejszą opowieścią miłosną we współczesnej liter-

raturze światowej. Film o miłości trudnej, powikłanej, wymagającej przeciwstawienia się rozmaitym tabu.

BULGARIA

„Kniaź i Tatarzy”. Reż. Petr Wasiliew. Szerokoekranowy dramat historyczny, którego akcja rozgrywa się w XIII i XIV w., w okresie bardzo ciężkim dla Bułgarii, zagrożonej przez Bizancjum i pustoszonej przez tatarskie hordy. Kniaź Terler zdoła do piero zaprowadzić ład i uniezależnić Bułgarię od jej wrogów.

CZECHOSŁOWACJA

„Strasne skutki awarii telewizora”. Reż. Jaroslav Popoušek. Komedia satyryczna, zrealizowana przez znanego scenarzystę Jaroslava Popouska, której terenem obserwacji jest tym razem rodzina praskiego taksówkarza, straszna, absurdalna, tym straszniejsza, że właśnie zwyczajna, taka jakich wiele.

„Panna z dziećmi”. Reż. Frantisek Filip. Komedia obyczajowa o pannie Zdenie, która ma aż czworo dzieci i nikomu nie chce zdradzić, kto jest ich ojcem. Ale utrzymanie maluchów kosztuje, więc panna Zdena naciąga na pożyczki zalecających się do niej zwierzchników. Jednemu z nich uda się wydrzeć jej tajemnicę. Humor gorzki, odkrywający niewesołe problemy społeczne.

WĘGRY

„Okularnicy”. Reż. Sandor Simo. Dramat obyczajowy nagrodzony Złotym Lampartem na festiwalu w Locarno. Historia młodego architekta, jego aspiracji i kłopotów zawodowych, mieszkaniowych i uczuciowych. Ogólnie — problem nurtujące środowisko węgierskiej inteligencji.

DANIA

„Człowiek, który wymyślił życie”. Reż. Jens Ravn. Szerokoekranowy dramat fantastyczny o człowieku, który siłą swego umysłu potrafi stworzyć każdy przedmiot. Wreszcie postanawia stworzyć żywego człowieka. Tu pojawiają się jednak komplikacje, które są tematem filmu.

FRANCJA

„Paryż nie istnieje”. Reż. Robert Benayoun. Barwny dramat psychologiczny. Fantazja na temat przyciągającego człowieka z czasem. Młody malarz Simon stwierdza, że posiada dziwny dar przenoszenia się w przeszłość lub widzenia przyszłości. Coraz częściej z tego daru korzysta i świadomie wyłącza się z rzeczywistości podróżyując w czasie.

„Człowiek w pięknym krawacie”. Reż. Robert Eurico. Barwny francusko-włoski film kryminalny. Przygody gangstera, którego gubi kolekcjonowanie krawa-

tów. W rolach głównych Jean-Paul Belmondo, Joanna Shimkus, Sidney Chaplin.

SZWECJA

„Zródło”. Reż. Ingmar Bergman. Dramat przedstawiający historię gwałtu i zabójstwa pewnej dziewczyny oraz strasliwą zemstę jej ojca. Całość oparta na średniowiecznej legendzie i utrzymana w surowym stylu moralitatu.

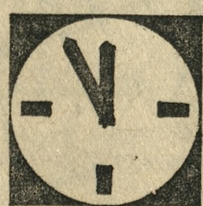
STANY ZJEDNOCZONE

„Spartakus”. Reż. Stanley Kubrick. Barwny, panoramiczny, historyczny dramat społeczny, którego tematem jest słynny bunt niewolników rzymskich pod wodzą Spartakusa-Traka, wychowanka szkoły gladiatorów. Powstanie to wstrząsnęło Imperium Rzymskim w latach 74 — 71 p.n.e., było największym i ostatnim buntem tego rodzaju z serii powstań wzniesionych na przestrzeni stu lat.

WŁOCHY

„Miłość, miłość, miłość”. Reż. L. Comencini, F. Rosi i R. Castellani. Komedia obyczajowa o różnym traktowaniu miłości, wzbogacona o pewne akcenty satyry. Film składający się z 3 nowel, w każdej główną rolę gra Catherine Spaak.

M. S.



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Ale ten mój mały defektyw w spódnicy uszczypnął mnie w łokieć, a oczyma wskazał Ewę... No, cóż? Ta zawsze gadałowa Ewa była prawie pąsowa i kompletnie oszołomiona: dołychczas n'e wykrztusiła z siebie słowa, bodaj, aby się z nami przywitała.

— No, co? Chwyciło? — zapytałam, na co Truda tylko kiwnęła głową.

Stuknęły kieliszki...

— Heinz!

— Hans!

Chwila ciszy...

— E. Ewa — dało się słyszeć ledwo ledwo.

— Ja z wami wszystkimi jestem po imieniu, więc piję tylko za świadka.

— No, Hans i Ewa, uważajcie, bo teraz za każdą omyłkę leci nam od was butelka szampana.

— Ja tam... nie pomyłę się... — zapewnił Mirhold, nalewając ponownie.

— Ja też... też... się po... postaram nie omylić — Ewa poczęła odzyskiwać głos, prawdopodobnie pod wpływem alkoholu.

Wreszcie do Alderschof poczęło napływać towarzysztwo wytwornych pań i równie uroczyście panów, jako że niemal każdy lokal w Berlinie tego Sylwestra urządzał dla swoich stałych gości. Hans rozlał resztę szampana i w wyrównanych mniej więcej humorach wyruszyliśmy do szatni, gdzie podał Trudzie piękne futro (od dziadzi Koeniga), a Mirhold

z równą szarmanterią podał Ewie jej skromne paletko na waltolnie. Trochę głupio wyglądała ta różnica, ale Ewa była uszczęśliwiona całkowicie tym, że ktoś jej to paletko wręczył, nie kładzie go sama, jak to było dołychczas.

Na uniwersytecie, obsługiwany przez Hitlerjugend szatnia, wstęp, konsumpcja, wszystkie formalności przy jednym stoliku...

— Jak w biurze — szepnęła do mnie Truda.

I jeszcze raz zlustrowawszy mnie od stóp do głów, powiedziała:

— Ładnemu we wszystkim ładnie...

— ... tobie najładniej bez niczego — szepnęłam jej do ucha.

Przyszliśmy trochę za wcześnie, bo jeszcze było pustawo, orkiestra dopiero rozpakiowywała instrumenty, stolików zajętych było mniej niż połowa, gdy w pewnej chwili coś mną szarpnęło: w naszą stronę szedł Rudi Sauckel, z nim Bergmann, Stäffler, Vinkelmann i Weissberg. Sie wyszli na wolność, to mniejsza, ale ich obecność tutaj nic dobrego nie oznacza.

Mijając nasz stół, któryś z nich potrącił mnie, wprawdzie lekko, ale wypadło przeprasie.

— Przepraszam — rzuciłem za nim, ale się żaden nie obejrzał.

Byli troszkę podpić, no, ale ktoś tutaj nie był troszkę podpić? Chyba ja jeden, może Mirhold drugi, bo obie nasze panie szczeniły bez przerwy. Truda zauważyła tę piątkę, ale dopiero gdy usiedli. Wskazała mi ich oczyma — kiwnęłam głową i powiedziałam:

— Któryś z tych gnojków już mi się naraził, bo mnie potrącił, a że cham, więc nie przeprosił.

Te słowa doszły do drugiego stolika, Weissberg poderwał się z miejsca, ale Sauckel go osadził. Widocznie szkodowali się do awantury, ale zamierzali ją zorganizować.

— Czekaćcie, pękał — pomyślałem sobie — ja wam to ułatwie. Hans, zwróciłem się do Mirholda — nie ruszasz się od stolika i pilnujesz obu pań.

— A ty?

Dzisiaj w Warszawie i Zabrzu

Legia — Standard Liege
Górnik — Goeztepe Izmir

Zainteresowanie rewanżowymi spotkaniami naszych zespołów w rozgrywkach pucharowych rośnie. Awans do ćwierćfinałów jest już wysoka stawka i dlatego z wielką uwagą sledzone są wszelkie informacje napływające z obozów dzisiejszych przeciwników.

We wtorek, samolotem specjalnym przyjechali do Warszawy piłkarze Standardu Liege, którzy 4 bm. o godz. 19 spotkają się na stadionie WP z Legią w meczu rewanżowym o Puchar Europy.

Ekipie Standardu towarzyszy 11 dziennikarzy, w tym przedstawiciele radia i telewizji belgijskiej. Trener zespołu Rene Hauss powiedział przedstawicielowi redakcji sportowej PAP:

„Przywieźliśmy 16 piłkarzy a do kładny skład drużyny podam... na 15 minut przed meczem. Pogoda

Dwa ważne
mecze Grunwaldu

Nasz występ w Łodzi w meczu z Anilą, niestety nie wypadł najlepiej powiedział nam kierownik sekcji WKS Grunwald Z. Talarczyk. — Gospodarze okazali się, zwłaszcza w drugim meczu, wyraźnie lepsi w pierwszej fazie gry, co zadośćuczyniło o sukcesie łodzian.

W dniach 7 i 8 bm. goście będziemy zespoł opolskiej Gwardii, który zajmuje ostatnie miejsce w tabeli rozgrywek, lecz w spotkaniach ostatnich niedzieli wykazał znaczną poprawę formy.

Do meczów z tym zespołem przywiązuje wielką wagę, gdyż od wyników tych pojedynków zależą będzie utrzymanie się Grunwaldu na pozycji lidera. Stracamy się, by naszymi barwami bronił najlepszy zawodnik przy kulturalnym dopingu zawsze licznie zgromadzonej widowni.

Pierwszy mecz (sobota) rozpoczął się o godz. 18. Nasze czynne będą o godz. 14. W niedzielę rozpoczęcie zawodów o godz. 11, a przedprzedaż biletów rozpoczniemy o godz. 8. Podobnie jak w ostatnich meczach, 15 minut przed rozpoczęciem zawodów zamknięta zostana wejścia na salę przy ul. Marcejskiej.

Przed meczem w sobotę odbędzie się skromna uroczystość. Nastąpi pożegnanie Jana Bródki, zawodnika I-ligowego zespołu i b. re prezentanta Polski, który kończy swą karierę zawodnika. (p)

16 drużyn w PP

Znamy już 16 drużyn, które zakwalifikowały się do dalszych spotkań piłkarskich o Puchar Polski. Na liście tych zespołów znajdują się z wyjątkiem III-ligowej jednostki — Unii z Tarnowa zespoły II i I ligi.

Z listy zespołów drużyn walczących będą: Złotych, Zagłębie Sosnowiec, Legia, Wisła, Ruch, GKS Katowice, ROW — Rybnik, Stal Rzeszów, Gwardia W-wa, Zagłębie Wałbrzych i obrońca pucharu poprzedniej edycji Górnik Zabrze. Z drużyn ligowych wystąpią: Odra, Łódzki Klub Sportowy, MKS Gdynia i Hutnik Nowa Huta. (x)

HOKEIŚCI NRF ZWYCIĘŻYLI
W LUBLANIE

W towarzyskim meczu między państwem w tym meczu hokejowym reprezentacja NRF pokonała Jugosławię 8:1 (2:0, 2:0, 4:1). (ot)

Praca Nauka

Gospośia do 2 osób potrzebna (mieszkanie służbowe). Poznań, Głogowska 73, Zakład fotograficzny. 41710g

Zapiekuję się dzieckiem we własnym domu. Tel. 443-96. 42009g

W dniu 31 października 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., ukończony małż, ojciec i dziadek, b. major WP, przeżywszy lat 75

BRONISŁAW PODWOJSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 listopada br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim, o czym w głębokim żalu zawiadamiają

żona i syn
41928g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31. X. 1970 r. zmarł nasz drogi i wybitny na Wydziale Architektury Wnętrz Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu

mgr inż. STEFAN OLEK

W Zmarłym straciłmy zasłużonego i oddanego pracownika naszej Uczelni.

Rodzinie Zmarłego wyraża szczerą współczucia składając

Rektor — Senat — Dziekanat AW
pracownicy i studenci

K7716

† Dnia 2 listopada 1970 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa i babcia

ANNA PRZYKUCKA

z domu WOJCISKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 listopada br. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
41970g

REDAGUJE KOLEGIUM

Wielkopolski (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Mika
• Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85
Sekretariat: 657-76 w godz. 9-16 Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21
Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przysyłają placówki pocztowe i „Ruchu”
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwirzyńska 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Rajdy turystyczne
coraz popularniejsze

Wielkopolscy motorowcy zmienił w ostatnim roku swoje zalety resowania. Coraz mniejsza liczba chętnych zgłasza się na imprezy typu sportowego jak np. rajdy samochodowe o mistrzostwo okręgu. W rezultacie mimo poważnego wzrostu liczby pojazdów i tym samym potencjalnych kandydatów na rajdowców, dwukrotnie próby zorganizowania eliminacji okręgowych zakończyły się fiaskiem. Na listach startowych figurowało już dorazowo nie więcej niż 6 nazwisk. W minionym sezonie, nie wyłoniono więc rajdowego mistrza okręgu.

Stale rosnącym zainteresowaniem cieszy się natomiast turystyka motorowa. Wielu spośród dotychczasowych rajdowców przeszło w szeregi turystów twierdząc, że charakter tych imprez bardziej im odpowiada. Turystyka jest dużo przyjemniejsza nie powoduje nadmiernej eksploatacji wozu, oraz zmusza uczestników do podnoszenia wiedzy o regionie i kraju.

W finałach turystycznych motorowych mistrzostw Polski na rok 1970 sklasyfikowanych zostało 61 załóg a najwięcej wśród nich z Automobilklubu Wielkopolski Mieczysław Bilinski na VI miejscu. Wysoką pozycję wywalczyła również Hanna Rafińska plasując się na XVI miejscu. O wzroście zainteresowania imprezami turystycznymi wśród motorowców świadczą także fakt, że tylko w imprezach klubowych startuje przeciętnie po 70 kierowców. (b)

Hala sportowa
w Nowej Hucie

Na pół roku przed terminem zakończenia w Nowej Hucie budowę hali sportowo-widowskiej. Hala ta służyć będzie zarówno do rozgrywania zawodów sportowych (koszykówka, siatkówka, piłka ręczna i boks) oraz do organizowania imprez kulturalnych.

Oddanie nowej hali do użytku odbędzie się 6 bm. i połączone ze staniem z uroczystym koncertem z okazji 53 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. (ot)

Gryziecka
— 56,56 w Hawanie

Kubańska agencja „Prensa Latina” opublikowała oficjalne rezultaty festiwalu lekkoatletycznego, który odbył się w Hawanie z okazji XII rocznicy rewolucji kubańskiej. Okazuje się, że Polka Ewa Gryziecka uzyskała w rzucie oszczepem rezultat 56,56, t. j. o 2 m. lepszy niż wynikało z poprzedniego doniesienia. Drugie miejsce w tej konkurencji zajął Kubańczyk Ramirez — 51,54. W pchnięciu kulą Ludwika Chwiniński miał rezultat 16,44, wyprzedzając Rumuńkę Manoliu — 15,29. (t)

Nauka pływania

W Miejskim Ośrodku Sportowym rozpoczyna się 16 bm. nowy kurs nauki pływania dla dzieci i dorosłych. Kurs, obejmuje 16 lekcyj. Zainteresowanych winni zgłaszać się w recepcji hotelu sportowego przy ul. Chwiałkowskiego 34 w godz. 8—18. (na)

Samochody

Sprzedam Fiat 125 p. Oglądać: Dąbrowskiego 8 w podwórzu, od 12—16. 41859g

Zastawę sprzedam. Sidor, Miejska Górka, Rynek 5. tel. 68. 1700p

Sprzedam Moskwicę-408 produkcji 1968 r. Telefon 67-01-35 od godz. 17—19. 41279g

Syręnę 1967, przebieg 25 tys. sprzedam. Telefon 507-22, po południu. 41318g

Kupię nowy samochód „Moskwicę 412” lub Fiat Polski, wygraną z PKO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41321g.

Sprzedam Skodę Combi 1200, cena 15 tys. Poznań-Lawica, ul. Perłowska 11. 41242g

Wartburga, Skodę z PKO lub po małym przebiegu kupię. Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41248g.

Lokale

Panu wspólny pokój wynajmę. Umińskiego 20 m. 7. 39983g

Kwaterunkowe, komfortowe, trzypokojowe mieszkanie w Legnicy zamienię na odpowiednie w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1707p.

Zamienię dwupokojowe mieszkanie w Puszczykowskiej na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41287g.

Bydgoszcz — mieszkanie dwupokojowe, samodzielne, superkomfort (telefon) — zamienię na mieszkanie — Poznań. Oferty „Prasa”. Poznań, Grunwaldzka 19, pok. nr 327. K7653

Kulturalny z wyższym wykształceniem technicznym, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje samodzielnego pokoju w dzielnicy Wilda. Debiec. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41264g.

Przyjmę kulturalnego studenta wspólny pokój. Poznań, ul. Turniowa 22. 41422g

Nieruchomości

Wille wolnostojące — domy bliźniacze — jedno, dwurodzinne, sadownictwa — szklarnie, ogrodnictwa w Poznaniu i na peryferiach poleca w wielkim wyborze Adamski, Poznań, Matejki 33. 41834g

Sprzedam spiesznie dom, obórę, ogród przy mieście. Młynary 10, poczta Margonin. 1694p

Gospodarstwo do dwóch hektarów buraczkami ziemniakami, maszynami, obornikiem, zabudowaniami, elektryfikowane, na dające się na fermę kur, bliżej Poznania, przy sta cji, do 200.000 zł spiesznie kupię. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 41679g

Parcelę 2 morgi w St. Bojanowie — sprzedam, względnie wydzierżawię. Małek, Smigiel, Wojska Polskiego nr 11, tel. 82. 41339g

Działkę 3.200 m² sprzedam. Jan Adamski, Gniezno, Roosevelta 59 m. 9, tel. 20-80. 1706p

Sprzedam 2 ha ornej ziemi koło Poznania — Kobylniki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41286g.

Zguby Różne

Ortalion z chustką zgubioną 1 listopada w godzinach wieczornych — straża Debiec — Świerczewskiego. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. Adres: Bułgarska 148 m. 5. 41841g

Zaginął czarny wilczek podpalany 7-tygodniowy dnia 30. X. 70 r. przy ul. Skrytej. Znalazcę wynagrodzić. Tel. 668-34. 41957g

† Dnia 1 listopada 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 74 pełnych pracy i poświęcenia, nasza najlepsza i najukochańsza mama, teściowa i babunia, sp.

MARTA KURZELEWSKA

z domu BAJKOWSKA
emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w Czeszochowie, 5 listopada br. o godz. 10 na cmentarzu Kule, o czym zawiadamiają pogrążone w żalu i smutku

córki z rodziną

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 38 m. 15. 41976g

† Dnia 2 listopada 1970 r. zmarł po krótkich cierpieniach mój najlepszy mąż i przyjaciel, nasz najtrojski ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 52

MARIAN SOBANIĄK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Głogowska 96 m. 5. 42008g

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH

Zakład Usługowy nr 76 w Luboniu, ul. 1 Maja nr 1
świadczący usługi dla ludności

w zakresie:

BLACHARSTWA SAMOCHODOWEGO — wyrób i naprawa metalowych nadwozi pojazdów, akcesoriów motoryzacyjnych z blachy, chłodnic itp.

Zlecenia na w. w. m. usługi prosimy kierować na piśmie bezpośrednio do zakładu usługowego, lub do Spółdzielni — Dział Usług w Poznaniu, ul. Szaniackiej 3, tel. 643-36 — 37. K7340

Spółdzielnia Pracy Wytwarzania Szkła
im. Rewolucji Październikowej w Poznaniu
ulica Bułgarska nr 55 b

WYNAJMIE POMIESZCZENIE
ZAMKNIĘTE

o powierzchni ca 100 m² na terenie miasta względnie okolicach Poznania na magazyn materiałów (rury szklane)

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni, w dziale administracyjnym, telefon nr 670-027 — 9. M7685

Samotny, zamężny, emerytowany, wysoki, wykształcony, urodzony w Poznaniu, mieszka w Poznaniu, posiada kawalerkę lub podobnych walorach, pożądaną gospodarkę, uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41954g.

Zaginął piesek cocker spaniel 4-miesięczny, czarna suzka. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 523-30. 41924g

Zgubiłem rysunki stóp na kozaczki, trasa Matejki — Gwardii Ludowej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Pracownia Obuwia. Dzierżynskiego 80. 41420g

Oddam w dzierżawę garaż. Wieżowa 63. 4179gpr.

Automobilist! Chromuje wały korbowodowe. Zbigniew Gruszkowski, Koźuchów, 1 Maja 38. 1705p

Poszukuję garażu dla Polskiego Fiata na Grunwaldzie. Telefon 638-73. 41334g

Komunikaty

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — zwraca uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypomina o obowiązku:

I. odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy — należy:

1. naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć klatki schodowe i bramy jeśli nimi biega rurociągi;
2. rurociągi oraz wodomierze, szczególnie narażone na działanie mrozu — osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wołki, filce, wata szklana);
3. studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywy włazowe;
4. spluczeki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę, łaźienki, kuchnie, ubikacje, w których zainstalowane są aparaty gazowe, należy w okresie mrozu opalać, by nie dopuścić do zamrażnięcia wody w aparatach gazowych;
5. polecić instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzić stałą kontrolę urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych;
6. przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach, gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp., należy nieco odkrocić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;
7. skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw i wpustów kanalizacyjnych utrzymywać wolne od śniegu i lodu oraz posypywać solą, by zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp;
8. użytkowników publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstaniem gołoledzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:

1. każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymania domowej instalacji wodociągowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spluczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowej i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać, lub zawiadomić bezzwłocznie administrację nieruchomości;
2. wszyscy odbiorcy wody winni zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody;
3. wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gołoledzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych.

III. Brygady kontrolne Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawdzać będą wykonanie niniejszych wytycznych. Niewłaściwe utrzymanie i użytkowanie urządzeń wodociągowych wzgl. kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niższej niż 500,— zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II. 1960 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę, Dz. U. nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązki usuwania uszkodzeń i nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodno-kanalizacyjnych należy do najemców (lokatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązkiem usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości.

Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików należy kierować do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — Dział Zhytu, pokój 307, telefon 742-21, wewn. 273.

Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności wzgl. pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie, należy natychmiast zgłaszać:

- a) w godzinach urzędowych od godziny 6.45—14.45 w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, telefon 333-33 lub przy ul. Garbary 120, telefon 586-29;
- b) w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotowiu Wodociągów, które znajduje się w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu przy ul. Wiśniowej 13, telefon 333-33. M7355

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 262 (8306) 4 XI 1970

